

Jerzy Bagrowicz

Przepowiadanie do młodzieży gimnazjalnej : uwarunkowania i uwagi pedagogiczno-pastoralne

Studia Włocławskie 7, 183-198

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JERZY BAGROWICZ

PRZEPOWIADANIE DO MŁODZIEŻY GIMNAZJALNEJ
Uwarunkowania i uwagi pedagogiczno-pastoralne

Po jednej z uroczystych promocji magisterskich na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu zostałem zaproszony na krótkie towarzyskie spotkanie do jednej z licznych kawiarni toruńskiej starówki. Promocja miała miejsce na początku grudnia, a więc niemal wszyscy moi byli studenci mieli za sobą już kilka miesięcy pracy w placówkach pedagogicznych, niekiedy w bardzo trudnych warunkach. Start dla wielu z nich, tych szczególnie, którym wypadło pracować z dziećmi lub młodzieżą ze środowisk patologicznych, był bolesnym zderzeniem z realiami życia. Dlatego chcieli podzielić się wrażeniami ze swoich pierwszych pedagogicznych doświadczeń. Już jednak na progu kawiarni spotkało nas coś, co było znakomitym wstępem do rozmowy. Może być także dobrym wprowadzeniem do tego tekstu.

Szatniarz w kawiarni widząc koloratkę zapytał, skąd jestem. Gdy powiedziałem, że obecnie mieszkam i pracuję w Toruniu, ale jestem z Włocławka, zapytał, czy znam jego byłego katechetę, który uczył go religii przy katedrze włocławskiej. Tak się akurat złożyło, że jego ksiądz-katecheta to jeden z moich kolegów. Wtedy on powiedział m.in.: księdzu temu zawdzięczam to, że jestem porządnym człowiekiem. Mam dobrą i kochającą rodzinę, moje córki śpiewają w scholi parafialnej, zawsze jestem z nimi w kościele. Proszę pozdrowić mego księdza katechetę. Od kogo mam pozdrowić? Nazwisko nic mu nie powie, bo chyba raczej zapamiętał „ksywę”, zgodnie z którą wtedy przezywano mnie. Proszę powiedzieć, że pozdrawia go „Buła”. Kilka dni później przekazuję mojemu koledze pozdrowienia od jego byłego ucznia. Widzę zdumienie w oczach kolegi. – On mnie pozdrawia?! To był jeden z największych łobuziaków, jakich kiedykolwiek uczyłem. Niesforny, okropnie przeszkadzający w lekcji, doprowadzał mnie do białej gorączki. Ale cieszę się, że wyszedł na ludzi, że jest porządnym człowiekiem, że nie wstydzi się wiary. I widziałem radość w oczach kolegi, że

warto było poświęcić sporo zdrowia jednemu z takich „łobuzów”, który wyszedł na ludzi.

Gdy był uczniem mego kolegi, był akurat w wieku gimnazjalnym i cały kłopot z jego wychowaniem wynikał z wielu różnych uwarunkowań jego dorastania. To trudny etap życia i tak wiele zależy od tych, którzy obrabiają ten „materiał”.

1. Między szkołą podstawową a liceum, między dzieciństwem a wiekiem młodzieńczym

Okres dorastania jest okresem przejściowym między dzieciństwem a okresem pełnej dojrzałości. Okres ten to czas dojrzewania biologicznego, jak i związanego z nim rozwoju psychicznego i społecznego. Obejmuje on czas od ok. 11-12 do 18-19 roku życia. Ze względu na różnice rozwojowe i tempo przemian wyodrębnia się w nim na ogół dwie fazy: lata 11-15 i 15-19. W pierwszej fazie wyraźniejsze są przemiany natury biologicznej, w drugiej widoczniejsze są przemiany natury kulturowej. Wyróżnienie tych dwu faz jest konieczne także i z powodu wyraźnie widocznego przyspieszenia rozwoju współczesnego młodego pokolenia. Zmienia się ono w tempie wprost niezwykłym, i przyznać trzeba – za tymi zmianami trudno nadażyć nie tylko badaczom, ale i wychowawcom młodzieży.

Polską młodzież końca XX wieku określano często mianem „pokolenie transformacji”, „pokolenie 2000”, „pokolenie końca wieku”, „dzieci wolnego rynku”. Nazwy te wskazują, że chodzi o pierwszą generację dorastającą w nowym ustroju.¹ W pokoleniu 2000 są ci, którym się powiodło, ale i są tam „blokarsi”, odrzuceni, zmarginalizowani.

Przełom stuleci, nie tylko w Europie Środkowo-Wschodniej, to czas burzliwych przemian, jakie wyznaczały kolejne etapy powstawania nowych generacji młodych, których nazywano w Stanach Zjednoczonych „Pokoleniem X”, potem „Pokoleniem Y”. Pokolenie polskiej młodzieży początków XXI wieku niektórzy nazywają „Pokoleniem Nic”.² To młodzi bez konkretnego pomysłu na życie i poruszający się przede wszystkim w obszarze wartości materialnych. Odnosi się to raczej do młodych z drugiej fazy okresu dorastania.

Okres intensywnego rozwoju biologicznego

Gdy chcemy mówić o przepowiadaniu wiary i nauczaniu religijnym młodych, trzeba pytać, o jaki konkretnie okres rozwojowy młodych chodzi.

Kiedy przed laty prowadziłem rekolekcje w dużej, miejskiej parafii, duszpasterze wydzielili młodzież klas szóstych, siódmych i ósmych w osobną

grupę. Jak się później okazało, był to dobry zabieg, który pozwolił poczuć się tej młodzieży bliżej miana dojrzałszej grupy rekolekcyjnej, wyraźnie oddzielonej od grupy dzieci. Nazywałem ich młodzieżą i widziałem, że starali się zasłużyć na owo na zapas niejako mianowanie. Wystarczyło jednak spojrzeć na spory tłumek stojących w kościele, aby zobaczyć, jak wielu z nich z wyglądu raczej należało do grupy dzieci.

Zawsze były kłopoty z zaszeregowaniem tej grupy młodych, którzy znajdują się w okresie między dzieciństwem a wiekiem młodzieńczym. To pierwsza faza wieku dorastania przypadająca na lata, w których dziś młodzi uczęszczają do gimnazjum. Faza ta to okres intensywnego rozwoju organizmu, dlatego można powiedzieć, że w tym okresie przeważają procesy rozwojowe dotyczące głównie sfery biologicznej człowieka. Rozwój ten przebiega w sposób bardzo zróżnicowany, nie jednakowy u wszystkich. Niektóre jednostki rozwijają się szybciej, inne wolniej. Uwidocznia się to w ich wyglądzie, a także sposobie przeżywania okresu dorastania.

Okres przemian biologicznych, tak widoczny w pierwszej fazie, bywa nazywany także okresem pubertalnym (od łac. *pubertas* – wiek mężczyźni, podrastania) lub okresem przedmłodzieńczym – preadolescencji. Faza ta charakteryzuje się u niektórych jednostek bardzo intensywnym wzrastaniem biologicznym, przejawiającym się najczęściej w postaci tzw. skoku pokwitaniowego, występującego najczęściej ok. 12- 15 roku życia. Czas występowania skoku pokwitaniowego zależy od wielu czynników. Najpierw od płci: u dziewcząt może on mieć miejsce już od 10 roku życia, u chłopców często zdecydowanie później. Zależy także od uwarunkowań genetycznych właściwych dla danej jednostki. Dziś mówi się także o czynnikach środowiskowych wpływających na rozwój młodzieży, powodujących akcelerację rozwojową. Współczesne badania wskazują, że obecnie dzieci dojrzewają szybciej niż przed kilkunastu laty, szybciej też występują pierwsze objawy rozwoju i dojrzewania płciowego. Wcześniejszy rozwój biologiczny, w tym płciowy, wpływa na powstawanie nowych zainteresowań, kształtowanie się większych potrzeb, na przykład w zakresie życia erotycznego. Współcześnie odnotowuje się wcześniejsze kontakty seksualne u dorastającej młodzieży.

Rozwój psychiczny, umysłowy, emocjonalny i moralny

Ciekawe, że w tym samym czasie właściwości psychiki ludzkiej, które kształtują się pod wpływem długotrwałego procesu kształcenia i wychowania, podejmowania odpowiedzialnych zadań, nie podlegają akceleracji, a raczej zjawisku deceleracji, czyli opóźnieniu rozwojowemu. Jest to spowodowane także przemianami cywilizacyjnymi, wydłużającym się okresem

kształcenia i wchodzenia młodego pokolenia w dorosłość. Wydłuża się przeto dojrzewanie psychiczne, które jest uwarunkowane jednostkowym doświadczeniem³.

Dysharmonia rozwojowa, o której wyżej wspomnieliśmy, może objawiać się niekiedy wyraźnie zauważalnymi objawami labilności uczuciowej, trudnością koncentracji, a w wypadkach szczególnych przejawami niedorozwoju społecznego.

Intensywny rozwój biologiczny wieku dorastania łączy się z dojrzewaniem seksualnym. Jak to już wyżej wskazano, w tym zakresie obserwuje się dziś zjawisko wcześniejszej inicjacji seksualnej młodzieży. Niewątpliwie jednym z czynników wpływających na owo przyspieszenie jest nadmierna erotyzacja życia niesiona przez powszechnie dostępne media. Filmy, czasopisma dla młodych, internet upowszechniają hedonistyczną wizję życia, w którym użycie staje się powszechnie zalecanym sposobem bycia. Wszelkie formy powściągu, pracy nad sobą i ascezy są ośmieszane, a konsumpcyjny stosunek do życia propaguje się jako jedynie właściwą i współczesną propozycję. Dostępność „usług seksualnych” z jednoczesnym upowszechnianiem luzu moralnego popycha wielu nastolatków w kierunku bezładu moralnego.

Okres dorastania w jego pierwszej fazie jest niezmiernie ważny dla prawidłowego rozwoju umysłowego jednostki. Wpływa on nie tylko na rozwój i kontrolę uczuć, na rozumienie pojęć moralnych, ale też w dużej mierze wyznacza światopogląd oraz poszukiwanie własnej tożsamości. Wpływa także na kierunek rozwoju postawy i aktywności społecznej jednostki⁴. Rozwój umysłowy to przede wszystkim rozwój uwagi, pamięci, myślenia, wyobraźni. Rozwój myślenia abstrakcyjnego prowadzi do wzrostu refleksyjności i krytycyzmu i powstawania zdolności do formułowania własnych, niezależnych sądów.

Okres dorastania, szczególnie w tej pierwszej fazie, to czas dużej chwiejności emocjonalnej. Jest to związane ze wzmożoną w tej fazie pobudliwością nerwową, uwarunkowaną intensywnym rozwojem fizycznym i przemianami hormonalnymi. Dlatego występują u dorastających przeciwstawne uczucia. Jest to okres wchodzenia młodych w życie społeczne, w grupy koleżeńskie, przyjaźnie. Jeśli środowisko rodzinne czy grupa społeczna charakteryzuje się skłonnością do patologii społecznej, młodzi wchodzą w grupy przestępcze.

Czas dorastania to czas rozwoju moralnego. To także okres sposobny do realizacji wychowania moralnego. Chodzi w nim nie tylko o to, aby zapoznać jednostkę z kodeksem moralnego postępowania, ale przede wszystkim doprowadzić do uwewnętrznienia reguł i standardów zachowania moralnego obowiązujących w społeczeństwie, w którym jednostka wzrasta. Owo

uwewnętrznienie to proces, dzięki któremu standardy i wartości stają się częścią systemu motywacyjnego jednostki i kierują jej zachowaniem, nawet w sytuacji braku nacisku ze strony innych ludzi⁵. Niezmiernie ważną sprawą będzie prawidłowe kształtowanie sumienia moralnego. Ważną rolę może tu odegrać zdrowa moralnie rodzina, środowisko szkolne, rówieśnicze, a dziś szczególnie media. Nie powinno się lekceważyć znaczenia prawidłowo ukształtowanego życia religijnego. Choć jest to okres trudny także i dla religijności młodego człowieka, może ona odegrać ważną rolę w poszukiwaniu sensu życia, zaspokojeniu tej ważnej ludzkiej potrzeby. Zepchnięcie jej na boczne tory może prowadzić do zaniedbania bardzo ważnego środka wychowawczego.

2. Szukanie sensu życia

Jednym z przejawów dojrzewania młodych jest poszukiwanie sensu życia. Pojęcie sensu życia jest rozmaicie wyjaśniane. Ogólnie można powiedzieć, że jest nim realizacja uznanych przez siebie wartości.⁶ Kłopoty z realizacją wartości mogą prowadzić do utraty sensu życia. Wiąże się to często z przeżywanym przez młodych kryzysem rozwoju. Odnajdywanie odpowiedzi na to ważne pytanie należy do istoty ludzkiej egzystencji. Wychowanie ma na celu m.in. pomóc w odkrywaniu sensu życia.

Młodość jest okresem kształtowania się światopoglądu. Szybki rozwój umysłowy wzmaga ciekawość poznawczą i rodzi pytania dotyczące prawdy o świecie, o człowieku, o celu własnego życia. Samoświadomość jednostki, czyli wiedza o sobie samym wraz z oceną siebie samego staje się coraz bardziej uporządkowana, pozwalając na stawianie pytań dotyczących tożsamości i poszukiwania sensu swego istnienia. Dążenia te stają się coraz bardziej świadome, poparte refleksją i potrzebą szukania odpowiedzi.⁷

To poszukiwanie prawdy i sensu życia nie jest łatwe, ponieważ młody człowiek napotyka na wiele sprzecznych opinii i stanowisk i nie zawsze może poradzić sobie z problemem uporządkowania wielu szczegółowych informacji. W tym trudzie budowania światopoglądu pewną pomocą może służyć środowisko dorosłych, a szczególnie rodzice, szkoła czy też Kościół. Problem w tym, że młodzi stają często wobec bardzo sprzecznych ofert tej pomocy. Niechętnie na ogół przyjmują pomoc domu rodzinnego, ponieważ młodość jest okresem dążenia do samodzielności, zwłaszcza w dziedzinie przekonań. Jest to przecież czas zakwestionowania czy nawet odrzucenia uznanych w dzieciństwie autorytetów, a wraz z nimi i poglądów przez nich wyznawanych. Jak podkreśla R. Murawski, to zakwestionowanie autorytetu dorosłych jest szczególnie widoczne w dziedzinie religijnej. Wynika ono z dwojakiego

powodu. Najpierw młody człowiek nie chce już więcej praktykować form dziecięcej pobożności, a następnie wchodzi w okres pewnej bezkompromisowości żądań w zakresie życia religijnego.⁸ Dostrzega pewien rozdział między deklaracjami co do zasad odnoszących się do życia moralnego i religijnego składanych przez dorosłych a praktyką. Jeszcze nie rozumie mechanizmów postępowania ludzkiego, uwarunkowań życia moralnego, a pewien idealizm charakterystyczny dla młodości każe mu bardzo ostro oceniać niekonsekwencje w życiu dorosłych. Zdarza się, że w tym okresie młodzi reagują buntem, kontestacją czy nawet agresją wobec zastanego porządku i instytucji, które za tym porządkiem stoją. To mogą być najpierw rodzice, w dalszej kolejności szkoła czy Kościół. Przyjmuje się, że czas odrzucania światopoglądu rodziców przypada mniej więcej na 16 rok życia.⁹

Zagadnienie sensu życia w kształtowaniu się światopoglądu młodzieży jest podejmowane przez większość podręczników do nauczania religii w gimnazjum.¹⁰ I tak na przykład podręcznik ks. P. Tomasika dla I klasy gimnazjum „Słowo blisko Ciebie” rozpoczyna się pytaniem: „Po co żyć?”. Wraca ono w wielu jednostkach także w klasach następnych. Mamy w podręcznikach wiele opowiadań, wydarzeń ilustrujących kłopoty z poszukiwaniem sensu życia i drogi jego odnajdywania. Ich obecność na tym etapie rozwoju młodych nie jest przypadkowa. Wskazuje, jak ważny jest to problem dla młodych i powinien być częstym tematem rozmowy z nimi, podczas rekolekcji, lekcji religii, spotkania w grupie, w rozmowie indywidualnej.

Środowiskiem sprzyjającym odpowiedzi na pytanie o sens życia jest wiara religijna. To ona objawia człowiekowi jego szczególną godność i wartość, pozwala zrozumieć sens różnych doświadczeń. Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis* napisał: „Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością” (n.10). Dlatego też niezmiernie ważny jest prawidłowy rozwój życia religijnego młodzieży wieku dorastania.

3. Religijność wieku dorastania

Znaczenie formacji wczesnodziecięcej

Etap dorastania nie jest jakimś olkresem rozwoju wyizolowanym i nie powiązany z etapami poprzednimi, ale ściśle uwarunkowanym jakością rozwoju człowieka od życia płodowego, poprzez wczesne dzieciństwo i wiek szkoły podstawowej. Odnosi się to do wszystkich warstw rozwojowych, ważnych również dla rozwoju prawidłowej religijności. Chodzi tu o prawidłowy psychofizyczny rozwój dziecka, o zaspokojenie jego podstawowych

potrzeb, i to zarówno biologicznych, jak i psychicznych. Jest to podstawowy warunek rozwoju autentycznej religijności. Tak więc naturalne pozytywne uwarunkowania rozwoju, zdrowa rodzina – to podstawowe fundamenty rozwoju życia duchowego i religijnego. Psychologia rozwojowa podkreśla znaczenie wczesnego dzieciństwa dla kształtowania zdrowej psychiki, budowania osobowości, rozwoju życia moralnego. Podobnie można powiedzieć o znaczeniu pierwszych doznań związanych z wiarą religijną dla postawy religijnej wieku dorastania i człowieka dorosłego.

Poziom i jakość wczesnodziecięcej religijności zależy przede wszystkim od obrazu Boga ukształtowanego od początku rozwoju religijnego, a więc praktycznie od wieku poniemowlęcego. Wyobrażenie Boga kształtuje się u dziecka na podstawie doświadczeń kontaktu z osobami bliskimi, szczególnie rodzicami. Jeżeli środowisko rodzinne jest biologicznie i moralnie zdrowe, to jest większa nadzieja na budowanie naturalnie zdrowej religijności. U jej podstaw leży bowiem nie tyle wpajanie zachowań, ale właściwe zaspokojenie podstawowych potrzeb psychofizycznych, zwłaszcza takich jak potrzeba miłości, bezpieczeństwa, czyli tego, co tworzy podstawy zdrowej osobowości. Dopiero na takim fundamencie można budować zachowania i postawy prowadzące do wytworzenia pojęć i postaw religijnych. Fundamentem są relacje dziecka z osobami najbliższymi. Dopiero potem przychodzi nauka modlitwy, nauka pierwszych zachowań związanych z oddawaniem czci Bogu.¹¹

Za przekazem właściwego obrazu Boga idzie najczęściej otwieranie się dziecka na spontaniczną i radosną modlitwę. To wzbudza w dziecku radość życia i zaufanie do ludzi, a przez to samo i zaufanie do Boga. I przeciwnie, niewłaściwy obraz Boga może na całe nieraz życie zamknąć człowieka na radosne przeżywanie życia, na pełne zaufania odniesienie do innych ludzi, a przez to samo nie pozwala na właściwe przeżywanie wiary religijnej, a nawet jest często przyczyną odejścia od niej.¹²

Na prawidłowy rozwój religijności dziecka składa się wiele czynników natury zarówno psychologicznej, jak i społecznej, a zwłaszcza wychowawczej. Pomoc wychowawcza w tym zakresie będzie prowadziła do ukształtowania pewnej samodzielności i samowychowania. Dlatego mądre wychowanie religijne dziecka polega bardziej na budzeniu uczuć i potrzeb religijnych niż na ich zaspokajaniu. Z czasem religijność dziecka przestaje być już jedynie efektem wychowawczego oddziaływania, a staje się wynikiem aktywności własnej. Prawidłowe wychowanie religijne jest przeciwieństwem wychowaniem do samodzielności i dorosłości. Oddziaływania wychowawcze i wpływ czynników zewnętrznych mogą jedynie podprowadzić do tego pro-

gu, za którym jest prawdziwe życie religijne. Przez ten próg dziecko powinno przejść samodzielnie i samodzielnie iść dalej.¹³

Rozwój religijności wieku dorastania

Przemiany religijności młodych i kryzysy z tym związane łączą się z uwarunkowaniami i aspektami rozwojowych przemian charakterystycznych dla wieku dorastania. Jest to ważny okres dla charakteru późniejszej religijności. Bardzo często przesądza on o wierze lub niewierze w dorosłym życiu.¹⁴ Dlatego bardzo ważne są wyniki badań religijności młodzieży oraz opracowania dotyczące tej problematyki. Przegląd literatury przekonuje, że narasta zainteresowanie religijnością młodzieży. D.M. Wulff, dokonując prezentacji stanowisk wielu przedstawicieli różnych kierunków psychologii religii, zamieszcza ciekawe materiały na temat religijności młodzieży. Zwrócimy tu uwagę jedynie na niektóre z nich. E.H. Erikson na przykład zajmuje zdecydowanie inną niż Z. Freud postawę wobec religii. Erikson przyznaje wprawdzie, że wiara jednostkowa jest podatna na patologiczne zniekształcenia, ale podkreśla, że pozytywne i stymulujące formy wiary i tradycji są niezbędne dla powstania dojrzałej osobowości. Jego zdaniem choć rozwój jednostki wymaga wszechstronnego wsparcia społecznego, to religia dotyczy zarówno rzeczy doczesnych, jak i ostatecznych: podstawowego zaufania i kosmicznego porządku.¹⁵ Pozostający pod wpływem Eriksona J. Fowler wyróżnia sześć stadiów wiary: wiara intuicyjno-projekcyjna, mityczno-literalna, syntetyczno-konwencjonalna, indywidualno-refleksyjna, koniunktywna i uniwersalizująca. Religijność młodzieży, szczególnie wieku dorastania, da się najpierw odnaleźć w trzecim stadium, nazwanym przez J. Fowlera wiarą syntetyczno-konwencjonalną. Jest to stadium o charakterze interpersonalnej wiary. Jest to jednocześnie stadium konformizmu, gdyż poważną rolę odgrywa wtedy autorytet osób znaczących. Wiara młodych odnajduje się także w czwartej kategorii nazwanej wiarą indywidualno-refleksyjną. Ten model wiary zaznacza się szczególnie w tej fazie dorastania, gdy młodzi zaczynają zdawać sobie sprawę z względności odziedziczonego światopoglądu i odrzucają uznane autorytety. Krytyczne stawianie pytań rozrywa – zdaniem Fowlera – ścisły związek między symbolem lub rytuałem religijnym a jego odczuwalnym sensem. Powoduje to poczucie straty, a nawet winy. Demitologizacja ta daje jednak korzyści, uczy mianowicie nowego sensu tych symboli czy rytuałów, daje zdolność do krytycznej refleksji nad własną tożsamością i ideologią.¹⁶

Teorie powyższe mogą być pomocne w refleksji nie tylko nad prawami rządzącymi rozwojem religijnym młodzieży, ale i w rozwiązywaniu konkretnych problemów w tej dziedzinie.

R. Murawski, charakteryzując rozwój religijności wieku dorastania, zwraca uwagę na niektóre powiązania rozwoju wynikające ze specyficznych cech i trudności tego okresu życia. Wzmoczony rozwój uczuciowy młodych wyraża się w ich chwiejności emocjonalnej. W życiu religijnym młodych przejawia się to w swoistej niepewności i niestałości; młodzi są skłonni raz do entuzjazmu i angażowania się w życie religijne własne czy też jakiejś wspólnoty wierzących, ale niekiedy szybko się zniechęcają i odchodzą z błałego powodu.¹⁷

Zdarza się, że w tym okresie młodzi reagują buntem, kontestacją czy nawet agresją wobec zastanego porządku i instytucji, które za tym porządkiem stoją. To mogą być najpierw rodzice, w dalszej kolejności szkoła czy Kościół. Przyjmuje się, że czas odrzucania światopoglądu rodziców przypada mniej więcej na 16 rok życia.¹⁸

J. Makselon zauważa, że okres dojrzewania jest okresem szeregu paradoksów w zakresie życia religijnego. Wtedy to bowiem mają miejsce nie tylko bunty, odejścia, ale także nawrócenia. Tłumaczy się to nie tylko chwiejnością związaną z wiekiem, ale i podatnością na oddziaływanie osób znaczących dla jednostki.¹⁹ Mówi się także o okresie dorastania jako o czasie nie tylko odrzucenia wierzeń dzieciństwa, ale i przebudzenia religijnego. Rozwój inteligencji, zmiana zainteresowań i rozwój świadomości społecznej nie zawsze muszą prowadzić do odrzucenia wiary dzieciństwa, ale są bardzo często okazją do krytycznego jej przeanalizowania, co może być również otwarciem na nowe horyzonty wiary.

Ta potrzeba religii jest często związana z wiekiem i rozwojem. Jest to okres próby i niepewności, a wiara religijna może dać poczucie sensu życia i bezpieczeństwa. Okres uczuciowej labilności prowadzi do wielu zwątpień, a wiara religijna jest tu także pomocą dla przezwyciężenia młodzieńczych niepokojów. Na tym etapie rozwoju potrzebne jest więc przede wszystkim owo poczucie bezpieczeństwa, jakie daje wiara religijna. Dlatego w początkach wieku dorastania potrzebne są w miarę proste zasady wiary, młody człowiek potrzebuje wtedy bowiem raczej religii niż teologii. Zapotrzebowanie na głębszą refleksję przychodzi nieco później, gdy jednostka ma już bardziej spójny i pełny światopogląd.

Podłoże psychologiczne przemian religijności młodego człowieka wyjaśnia wiele zjawisk zachodzących w tym zakresie. Nie możemy jednak poprzestać na zarysowaniu uwarunkowań rozwoju religijności wynikających z tego podłoża. Aby religijność mogła skutecznie oddziaływać na człowieka i formować jego wnętrze, muszą dokonać się dalsze przemiany wpływające na jej dojrzewanie.²⁰

Oprócz wskazanych wyżej momentów rozwoju religijności, takich jak rozwój obrazu Boga, R. Murawski wskazuje na trzy następujące podstawowe i konieczne procesy: interioryzacji, czyli osobistej akceptacji wartości religijnych przekazanych przez środowisko rodzinne, wspólnotę parafialną czy nauczanie religii; absolutyzacji, czyli umieszczenia wartości religijnych w centrum osobowości, i proces socjalizacji, czyli wrastania jednostki w środowisko społeczne.²¹

Na progu dorastania do wiary dojrzałej chodzi o przejście od religijności heteronomicznej, zewnętrznej, do religijności autonomicznej i wiary osobowej. Jak pisze R. Murawski, zależy to od paru czynników: od stopnia rozwoju umysłowego, zapewniającego zdolność abstrakcyjnego myślenia, od zdolności jednostki do nawiązywania kontaktów z innymi ludźmi, od odpowiedniego poziomu sfery emocjonalno-dążeńiowej, od stanu nauczania religijnego. Wszystkie te warunki są ważne. Należy tu podkreślić znaczenie poprawnych relacji w rodzinie, szkole czy grupie rówieśniczej. Chodzi tu o szacunek dla godności ludzkiej młodego człowieka we wszystkich tych relacjach, a także o wyrobienie w nim samym potrzeby uszanowania innych. Relacja z Bogiem jest przecież relacją osobową i bez umiejętności zachowania się w relacjach z ludźmi nie może ona przebiegać prawidłowo. Takie osobowe i podmiotowe traktowanie młodego człowieka jest konieczne także w nauczaniu religijnym. Katecheza jest środowiskiem ważnym dla religijnego dojrzewania. Wiele zależy od jej poziomu, od tego, czy katecheta jest człowiekiem otwartym i gotowym do zrozumienia mechanizmów rozwojowych wieku dorastania. Aby przyjąć za swoje i utożsamić się z prawdami religijnymi, młodzi muszą przekonać się, że wiara religijna nie stanowi przeszkody dla ich wszechstronnego rozwoju i że jest bliska problemom życiowym.

Proces absolutyzacji – jak podają R. Pomianowski i R. Murawski – polega na tym, że jednostka wybiera spośród zinterioryzowanych wartości niektóre i wysuwa na czoło, czyli dokonuje pewnego ich uporządkowania i selekcji.²² Te najważniejsze nadają sens życiu, stanowią fundament wizji świata, nadają motywacje działaniu. Wartości religijne należą do takich nadrzędnych i porządkujących, pod warunkiem, że jednostka przyjmie je za własne. Postawa wiary staje się wtedy dla człowieka ważna, a wartości religijne organizują i porządkują osobowość, stają się podstawowym punktem odniesienia dla wszystkich nowych treści i doświadczeń. W ich świetle człowiek interpretuje całe życie.²³ Z. Chlewiński mówi natomiast o umiejętności różnicowania elementów istotnych i ubocznych w religii jako przejawie dojrzałej religijności. Wiąże się to z umiejętnością ustawienia prawd religijnych

według pewnej hierarchii. Osoba odznaczająca się dojrzałą religijnością akceptuje swoje wyznanie jako całość, umie odróżnić poszczególne jego elementy, wie, co jest istotne, a co nieistotne. Umie także zachować zdrowy krytycyzm wobec tego, co ludzkie; słabości i grzechy innych nie stanowią zagrożenia podstaw jej wiary religijnej. Chodzi tu nie tylko o wymiar intelektualny prawd wiary, o kodeks dogmatów, ale również o odróżnienie tego, co najbardziej istotne w zobowiązaniach moralnych wynikających z prawd wiary od tego, co nie jest istotne.²⁴ Proces ten powinien dokonać się w okresie dorastania, inaczej może mieć miejsce spychanie wartości religijnych na peryferie osobowości, pewna ciasnota w myśleniu religijnym, czy nawet fanatyzm lub fundamentalizm religijny; w życiu moralnym natomiast może to prowadzić do obłudy, dewocji aż do patologii życia moralnego i religijnego. Początki tych niebezpiecznych wypaczeń sięgają najczęściej okresu dorastania, w którym zabrakło procesów selekcji i absolutyzacji.

Postępujący dziś proces sekularyzacji środowiska młodzieżowego zdaje się wskazywać na wiele braków w procesie interioryzacji wartości religijnych w okresie dojrzewania. Stawia to ważne pytania o rolę wiary religijnej w środowisku rodzinnym, o jakość katechezy szkolnej i parafialnej.

To głównie dzięki tym środowiskom może zaistnieć ważny w rozwoju religijności wieku dojrzewania proces socjalizacji, dzięki któremu jednostka wrasta w środowisko społeczne. Pierwszym z nich, niezwykle ważnym dla kształtu życia religijnego, jest środowisko rodzinne. Jak to już wyżej wskazaliśmy, kładzie ono fundamenty pod życie wiary.

Dobrze jest, jeśli może tu służyć pomocą środowisko szkolne czy rówieśnicze. Sposób wchodzenia w życie religijne konkretnej społeczności jest także uwarunkowany indywidualnymi cechami danej jednostki, jej temperamentem, umiejętnością nawiązywania kontaktów, chęcią współdziałania itp. Temperament porywczy czy melancholijny usposabiają jednostkę do niestałości i wysoce emocjonalnego podejścia do życia religijnego we wspólnocie. Jednostki bardziej zrównoważone łatwiej wejdą w grupę i chętniej będą identyfikować się z wiarą swego środowiska. Rzadko jednak zdarza się, aby proces dojrzewania religijnego przebiegał spokojnie i bez zakłóceń.

Z okresem dojrzewania jest przecież często związany kryzys życia religijnego, a prawie każdy człowiek w okresie dorastania przechodzi przez falę poważnych wątpliwości religijnych. Przejście przez ten etap jest ważnym elementem budowania tożsamości. Z. Chlewiński pisze, że kryterium dojrzałej religijności stanowi też sposób przeżywania trudności natury religijnej, czyli tzw. kryzysów związanych z dojrzewaniem w tym zakresie. Przez kry-

zys religijny rozumie on przykry stan poznawczo-emocjonalny związany z szeroko pojętymi problemami natury religijnej.²⁵

Naturalny pęd do poznania i rozumienia świata, poszerzenie wiedzy w zakresie nauk szczegółowych prowadzą niekiedy do traktowania prawd religijnych jako sprzecznych z rozumem. Jest to związane jednocześnie z naturalną potrzebą ukształtowania własnej drogi życiowej, ukształtowania właściwego obrazu własnej osoby, a to łączy się często z radykalną zmianą perspektywy spojrzenia na siebie i otaczającą rzeczywistość. Młody człowiek bardzo często postrzega siebie w świetle marzeń, oczekiwań, bądź negacji, a nie w kategoriach realnej rzeczywistości. Toteż w zderzeniu z opcjami ukazującymi mu inną prawdę o nim samym narastają w jego wnętrzu sytuacje konfliktowe, trudne doznania, burzące wszelkie iluzje i złudzenia. I tu należy mówić o podłożu kryzysu mającym swe zakorzenie w mechanizmach rozwojowych wieku dorastania. Do tego dochodzi często uwarunkowanie związane z sytuacją danej jednostki. Właściwie każda sytuacja może mieć charakter kryzysogenny, ale w wypadku kryzysu religijnego mamy często do czynienia ze zderzeniem się w jednostce dwóch światów; następstwem tego zderzenia może być właściwie ukształtowana osobowość człowieka wierzącego i pełny światopogląd, ale może także dojść do sytuacji wewnętrznego napięcia, wiążącego się z większą lub mniejszą dezintegracją życia religijnego.

Rozwiązanie kryzysu religijnego może pójść w dwu kierunkach: wewnętrznej przemiany, czyli nawrócenia i pogłębienia religijności, jak też może doprowadzić do odejścia od Boga.²⁶ Wewnętrzna przemiana, nawrócenie, dojrzała religijność jako owoce tego kryzysu są niezwykle ważnym elementem budowania własnej tożsamości, nie tylko w dziedzinie życia religijnego, ale tożsamości w ogóle.

4. Uwagi o treści i metodzie przepowiadania

Treść przepowiadania jest wypadkową paru wymogów, które jawią się w tle naszych rozważań. Wiek dorastania i problemy rozwojowe, które przynosi, w dużym stopniu powinny ją wyznaczać. Oczywiście, że ma to być zwiastowanie Dobrej Nowiny, wierność depozytowi Objawienia. W nauczaniu religijnym i katechezie ramy tematyczne nakreśla program. Nie jest on jednak sztywnym gorsetem, ale normą elastyczną, nie wykluczającą wprowadzenia problematyki potrzebnej, aktualnej, wynikającej z sytuacji katechizowanych, sytuacji społecznej czy wspólnoty religijnej. Pomijam tu dyskusję o zawartości kerygmatu przepowiadania skierowanego do młodych w ramach liturgii. Nie byłoby dobrze, gdyby ono jedynie odwzorowywało przekaz

katechetyczny. Niemniej, w ramach kerygmatu przeznaczonego na ten wiek katechizowanych, jest wiele ciekawych wskazówek także i do głoszenia Słowa w ramach liturgii. Przede wszystkim otwarcie na życie. Jest to okres uważnego i często krytycznego wpatrywania się młodych w świat i ludzi, pośród których żyją. Dlatego w przepowiadaniu trzeba ukazywać prawdę o tym świecie. Nie może to być jedynie straszenie złem, czy też opowiadanie historii ze starych ksiąg dla rekolekcjonistów. Warto, żeby kaznodzieje i rekolekcjoniści mieli stały i bliski kontakt z młodymi, a nie tylko z wysokości ambony i wykładów naukowych. Młodzi poznają, czy ktoś, kto do nich mówi, rozumie świat ich niepokojów rozwojowych, dylematów i lęków. Warto sięgnąć do dobrych, współczesnych podręczników do nauki religii do gimnazjum. Mimo wielu braków i wad tych podręczników, jest tam wiele materiału empirycznego, a nie tylko suche cytaty z dokumentów Kościoła, choćby najbardziej potrzebnych.

Otwarcie na życie będzie oznaczało sięganie do tematyki sensu życia, wyboru wartości. Kaznodzieja powinien czytać pisma młodzieżowe, sięgać do nich, aby zachęcić do refleksji nad ofertą, jaką one składają współczesnym młodym, nauczyć ich samodzielnego osądu tego, co im proponuje współczesny rynek medialny. Powinno się stworzyć młodym okazję wymiany zdań, a nie tylko bierne wysłuchanie. Coraz mniej będzie chętnych do takiego biernego odbioru. Ludzie młodzi, podobnie jak dorosłe pokolenie, chcą być podmiotem, a nie tylko przedmiotem przepowiadania. Do tego dochodzi prawda o coraz słabszej zdolności i gotowości do słuchania dłuższych wypowiedzi. Powinna być więc okazja do spokojnej wymiany zdań, możliwość stawiania każdego rodzaju pytania, choćby za pomocą skrzynki, do której można wrzucić pytania anonimowo.

Okres dorastania to czas wrażliwości na wspólne działanie, dla dobra innych. Budzi się bowiem wtedy instynkt życia społecznego. Dlatego młodzi są skłonni do podejmowania wspólnych, społecznych działań. Jeśli wychowawca będzie z nimi w takich działaniach, obudzi ich wrażliwość nie tylko na ludzi, ale także na Słowo Boże.

Okres dorastania to czas szczególniejszej potrzeby uczucia, akceptacji. Najpierw gotowości poświęcenia im własnego czasu. Jest taka formuła wychowawcza: „być z”. Być z wychowankiem, towarzyszyć cierpliwie jego dorastaniu, rozwojowi, patrzeć z miłością także i na jego pomyłki czy błędy. Postawa miłości wobec nich wcale nie musi oznaczać przymykania oczu czy tolerowania zła.²⁷ Trzeba jednak znaleźć czas i dać szansę rozmowy z nimi o tym, co w nich jest nieuporządkowane. Niech sami podejmą trud oceny, przyjrzenia się sobie.

Miłość do młodych wcale nie oznacza schlebiana młodym. Oni czekają na prawdę, nawet jeśli jest trudna i wymagająca. Przykład takiego kontaktu z młodymi daje Jan Paweł II. Kocha młodych, ale nie waha się stawiać im wyzwań trudnych, mówić o zagrożeniach. W Sandomierzu skierował do nich mocne słowa na temat czystości serca: „Głoście światu «dobrą nowinę» o czystości serca i przekazujcie mu swoim przykładem życia orędzie cywilizacji miłości... Nie lękajcie się żyć wbrew obiegowym opiniom i sprzecznym z prawem Bożym propozycjom. Odwaga wiary wiele kosztuje, ale wy nie możecie przegrać miłości! Nie dajcie się zniewolić” (12 VI 1999 r.).

Szczególnie ważne w oczach młodych jest osobiste świadectwo katechety czy kaznodziei. Potrafią być bezwzględni dla tych, którzy nie są świadkami, zdemaskują każdą sztuczność, fałsz. Cenią szczerość, prawdę. Wbrew pozorom potrzebują wskazania tego, w co wierzyć i co należy czynić. Wychowawca, który mówi o tym jasno i nie boi się głoszenia dla wielu niepopularnych prawd Ewangelii, zdobywa zaufanie. Jeżeli jeszcze do tego on sam je wypełnia, jest wiarygodny, będzie dla młodych prawdziwym przewodnikiem, nawet jeśli krytykują go, są agresywni czy niegrzeczni. On czyni ważne dzieło zasiewu dobra, które będzie owocować po wielu latach.

Okres dorastania w tej pierwszej fazie to nie tylko czas szukania, uporządkowanych dążeń życiowych, to także dla wielu z nich doświadczenie z narkotykami czy innymi rodzajami uzależnienia. To także, obok wielu zachowań szlachetnych, i przejawy złego zachowania, braku kultury, agresji czy nawet chamstwa. Najczęściej agresja jest przejawem braku bycia kochanym, to często wołanie o miłość, choć artykułowane w sposób budzący lęk, przerażenie. Trzeba nazywać te przejawy agresji i chamstwa po imieniu, ale nie wystarczy moralizować. Trzeba wiele czynić, aby ratować młodych i nie zrażać się zachowaniami, które ranią.

* * *

Okres dorastania w początkowej fazie to czas wewnętrznego konfliktu pomiędzy potrzebą bycia dorosłym i samodzielnym a pragnieniem zachowania przywilejów dzieciństwa. Poszukiwanie tożsamości odbywa się często chaotycznie, metodą prób i błędów. Potrzeba bycia sobą miesza się z uległością, konformizmem z nonkonformizmem, potrzeba osoby znaczącej z autorytetem z jego odrzuceniem. Prowadzi to niejednokrotnie do konfliktów z otoczeniem, szczególnie rodzicami. W sytuacji zachwiania równowagi uczuciowej, utraty sensu życia, niezrozumienia otoczenia może prowadzić także do sięgania po środki uzależniające, a nawet do próby samobójstwa. Ten tak trudny czas dorastania jest bardzo ważny dla kształtowania osobo-

wości, charakteru moralnego jednostki, a także dla świadomości i postawy religijnej. Zdrowe środowisko rodzinne, zdrowa religijność – to ważne fundamenty pod budowę zdrowej moralnie jednostki. Szczególnie trudne zadanie czeka tych, którzy podejmują się głoszenia Słowa młodym, dorastającym ku dojrzałości. Nie wystarczy tylko znajomość psychiki młodzieży, jej zainteresowań, fascynacji. Trzeba miłości do nich zakorzenionej w miłości Tego, który sam jest Wychowawcą i Przewodnikiem – Jezusa Chrystusa.

PRZYPISY

¹ Por. B. Galas, *Młode pokolenie transformacji*, w: *Edukacja i młodzież wobec społeczeństwa obywatelskiego*, red. K. Przyszczykowski, A. Zandecki, Poznań – Toruń 1996, s. 119-133; *Pokolenie końca wieku*, red. T. Karoń, Warszawa 1998; K. Pawlina, *Polska młodzież przelotu wieków*, Warszawa 1998.

² Por. A. Brzeziecki, *Czekając na bunt*, „Gazeta Wyborcza” 2002, 11 IX.

³ Por. I. Obuchowska, *Drogi dorastania*, Warszawa 1996, s. 17-29.

⁴ Tamże, s. 55.

⁵ A. Birch, T. Malim, *Psychologia rozwojowa w zarysie. Od niemowlęstwa do dorosłości*, Warszawa 1998, s. 87.

⁶ Por. U. Ostrowska, *Doświadczenie wartości a sens życia*, w: *Sens życia – sens wychowania*, red. A.M. de Tchorzewski i P. Zwierzchowski, Bydgoszcz 2001, s. 57.

⁷ D. Krok, *Typ religijności a poczucie sensu życia u młodzieży*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 19(1999), s. 306.

⁸ R. Murawski, *Rozwój religijny*, w: *Teoretyczne założenia katechezy młodzieżowej*, red. R. Murawski, Warszawa 1989, s. 72; por. J. Bagrowicz, *Edukacja religijna współczesnej młodzieży. Źródła i cele*, Toruń 2000, s. 47-85; tenże, *Religijność w kształtowaniu tożsamości młodzieży*, „Studia Włocławskie” 6(2003), s. 141-146.

⁹ S. Kuczkowski, *Psychologia religii*, Kraków 1991, s. 78.

¹⁰ Por. K. Skoczylas, *Lekcja religii w gimnazjum wobec problemu sensu życia*, „Studia Włocławskie” 6(2003), s. 373-384.

¹¹ R. Pomianowski, C. Walesa, *Dziecko - rozwój religijny*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1983, kol. 531.

¹² O problemie kształtowania się religijności wczesnodziecięcej, a zwłaszcza znaczeniu obrazu Boga znajdziemy wiele interesujących danych m. in. w: A. Vergote, *Psychologie religieuse*, Bruxelles 1968; A. Bourcier, *La nouvelle éducation morale*, Paris 1968, s. 164-168; G. Gruchon, *Psychologie pédagogique*, I, Paris 1969, s. 215-261; R. Murawski, *Pojęcie Boga w świetle dotychczasowych badań*, „Collectanea Theologica”, 47(1977) 3, s. 49-60; B. Grom, *Religions-pädagogische Psychologie*, Düsseldorf 1981; S. Kuczkowski, *Psychologia kształtowania się obrazu Boga*, Kraków 1982; Z. Marek, *Kształtowanie osobowej więzi małego dziecka z Bogiem*, „Collectanea Theologica” 55(1985) 1, 113-131; tenże, *Rozwój teorii religijnego wychowania dziecka w wieku przedszkolnym w Polsce w latach 1945-1990*, Kraków 1994; Z. Chlewiński, *Dojrzałość, osobowość, sumienie, religijność*, Poznań 1991, s. 84-114.

¹³ R. Pomianowski, C. Walesa, *Dziecko – rozwój religijny*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1983, kol. 533.

¹⁴ Por. S. Kuczkowski, *Psychologia religii*, dz. cyt., s. 77.

- ¹⁵ Por. D.M. Wulff, *Psychologia religii*, dz. cyt., s. 333.
- ¹⁶ Por. tamże, s. 345-346.
- ¹⁷ R. Murawski, *Rozwój religijny*, dz. cyt., s. 71-72.
- ¹⁸ S. Kuczkowski, *Psychologia religii*, dz. cyt., s. 78.
- ¹⁹ J. Makselon, *Dynamika religijności*, w: *Psychologia dla teologów*, Kraków 1990, s. 292.
- ²⁰ S. Kuczkowski podaje trzy koncepcje dojrzałości religijnej: W. James'a, H.N. i R.W. Wiemanów oraz G.W. Allporta. Tę ostatnią omawia szczegółowo. Zwraca uwagę, że rozwój religijności nie jest nigdy za życia jednostki zakończony, a każdy ma tu inne możliwości. Dojrzałość religijna przejawia się w postawach religijnych oraz zachowaniu człowieka. Por. *Psychologia religii*, dz. cyt., s. 86.
- ²¹ R. Murawski, *Rozwój religijny*, dz. cyt., s. 75.
- ²² Por. R. Pomianowski, *Psychologiczne problemy kształtowania się religijności i jej dewiacje*, „Seminare” (Kraków – Łądy) 1975, s. 79; R. Murawski, *Rozwój religijny*, dz. cyt., s. 78.
- ²³ R. Murawski, *Rozwój religijny*, dz. cyt., s. 78.
- ²⁴ Z. Chlewiński, dz. cyt., s. 95-97.
- ²⁵ Tamże, s. 98.
- ²⁶ Tamże, s. 299.
- ²⁷ Por. E. Orzechowska, *Wobec potrzeb nastolatka*, „Być dla innych” 26/27(2003), s. 42-43.